



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 1/19
BAS-WAKU-108/19

Warszawa, 15 maja 2019 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	15. 05. 2019
Nr wg EZD	

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072, ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skarg konstytucyjnych A

sp.j. z 30 grudnia 2015 r., połączonych do wspólnego rozpoznania (sygn. akt SK 1/19), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

W dniu 10 stycznia 2019 r. do Kancelarii Sejmu wpłynęło zawiadomienie Prezes Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) o wszczęciu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie trzech skarg konstytucyjnych A sp.j. (dalej: skarżąca, pracodawca) z 30 grudnia 2015 r. (sygn. akt: SK 1/19, SK 2/19, SK 3/19). Zarządzeniem Prezes TK zostały one połączone do wspólnego rozpoznania pod sygnaturą akt SK 1/19.

Przedmiotem kontroli jest art. 4 pkt 2 lit. a i art. 8 ust. 2a *in fine* ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 300, ze zm.; dalej: u.s.u.).

Kwestionowane przepisy u.s.u. stanowią:

- a) „Użyte w ustawie określenia oznaczają: 2) płatnik składek: a) pracodawca – w stosunku do pracowników i osób odbywających służbę zastępczą oraz jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna pozostająca z inną osobą fizyczną w stosunku prawnym uzasadniającym objęcie tej osoby ubezpieczeniami społecznymi, w tym z tytułu przebywania na urlopie wychowawczym albo pobierania zasiłku macierzyńskiego, z wyłączeniem osób, którym zasiłek macierzyński wypłaca Zakład” (art. 2 pkt 2 lit. a u.s.u.);
- b) „Za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy” (art. 8 ust. 2a u.s.u.).

II. Stan faktyczny i zarzuty skarżącej

1. Skargę konstytucyjną wniesiono w następującym stanie faktycznym. Skarżąca prowadzi działalność gospodarczą

. W ramach tej działalności utrzymuje hurtownię w Ł

i zatrudnia w niej pracowników. Zawarła umowę agencyjną z A.G., działającym pod firmą H (dalej: agent, zleceniodawca), który zobowiązał się do wykonywania na jej rzecz i w jej imieniu czynności, obejmujące w szczególności prowadzenie hurtowni w Ł , a także dbanie o estetyczny i zgodny z wymogami przepisów prawa wygląd hali, biur i otoczenia. W celu prawidłowego wykonania postanowień umowy agencyjnej, skarżąca udzieliła agentowi pełnomocnictwa do zatrudniania pracowników na podstawie umowy o pracę lub umowy zlecenia do wykonywania czynności z zakresu obsługi technicznej lub innej.

Skarżąca zatrudniała, o czym już była mowa, pracowników na umowę o pracę w hurtowni w Ł . Równolegle agent zawierał umowy zlecenia (na czas nieokreślony) z jej pracownikami, powierzając im pracę na stanowisku wskazanym przez siebie ustnie, a zleceniobiorca zobowiązał się do jej wykonywania. W rzeczywistości zleceniobiorcy (pracownicy hurtowni) wykonywali pracę na rzecz swojego pracodawcy, świadcząc ją albo w jego hurtowni w Ł , albo poza jej terenem.

W 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (dalej: ZUS, organ rentowy) przeprowadził kontrolę. Ustalił istnienie tzw. „trójkąta umów” i wydanymi na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1-3, art. 91 ust. 5, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 2a, art. 13 pkt 1, art. 18 ust. 1 i 1a, art. 20 ust. 1 u.s.u. decyzjami z marca 2013 r. (trzy odrębne decyzje), stwierdził, że spółka jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu umowy zlecenia zawartej pomiędzy E.K., A.B., M.T. (pracownikami skarżącej) a agentem. W załączniku do decyzji organ ustalił również podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne w miesiącach, w których świadczyli oni pracę na podstawie umowy zlecenia. W uzasadnieniu organ rentowy podniósł, że w tym stosunku ubezpieczeniowym, płatnikiem składek jest skarżąca (pracodawca). W myśl art. 8 ust. 2a u.s.u. za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Powołany przepis rozszerza definicję pracownika, który w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią, świadczy pracę na rzecz swojego pracodawcy (uchwała Sądu Najwyższego z 2 września 2009 r., sygn. akt II UZP 6/09). Zgodnie z art. 8 ust. 2a u.s.u., pracodawca jest płatnikiem składek należnych w ramach stosunku pracy i składek należnych w ramach stosunku zlecenia. W związku z tym powinien zsumować wynagrodzenie osiągnięte na podstawie umowy cywilnoprawnej z wynagrodzeniem otrzymywanym na podstawie stosunku pracy, a następnie od tej sumy odprowadzić do ZUS należne składki.

Od decyzji wydanych w sprawie ubezpieczenia E.K., A.B., M.T. skarżąca złożyła odwołania do Sądu Okręgowego w B , który oddalił je wyrokami z: grudnia 2013 r., sygn. akt ; grudnia 2013 r., sygn. akt ; grudnia 2013 r., sygn. akt . Skarżąca nie podzieliła stanowiska sądu I instancji, wnosząc apelacje od powyższych wyroków. Sąd Apelacyjny w B utrzymał rozstrzygnięcia sądu I instancji. Równocześnie z wniesieniem skargi konstytucyjnej, skarżąca złożyła skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego, który odmówił ich przyjęcia.

2. Zdaniem skarżącej, zaskarżone przepisy naruszają: art. 2 (zasada określoności prawa, zasada zaufania obywateli do państwa i prawa), art. 31 ust. 3 (zasada wyłączności regulacji ustawowej), art. 32 ust. 2 (zasada równości), art. 64 (prawo własności) Konstytucji.

3. Zaskarżone przepisy definiują pojęcie „płatnika” składek na ubezpieczenie społeczne oraz pojęcie „pracownika”. W ramach stosunku pracy składki na ubezpieczenie społeczne odprowadza pracodawca i jest on ich płatnikiem. Z kolei pojęcie „pracownika” w ujęciu u.s.u. jest szersze niż określone w ustawie z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 917, ze zm.; dalej: k.p.). Obejmuje także pracowników, którzy wykonują pracę na rzecz swojego pracodawcy na podstawie umowy cywilnoprawnej (umowa agencyjna, umowa zlecenia lub inne umowy o świadczenie usług) zawartej z pracodawcą lub zawartej z osobą trzecią. Problem konstytucyjny dotyczy obowiązków składkowych pracodawcy, na którego rzecz wykonuje określone zadania jego pracownik, ale zatrudniony na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią (dalej: trójkąt umów). Przy czym to

osoba trzecia zleca pracownikowi wykonanie czynności na rzecz pracodawcy i określa ich zakres.

Zdaniem skarżącej, art. 8 ust. 2a w związku art. 2 pkt 2 lit. a u.s.u narusza prawo własności, ponieważ nakłada na pracodawcę „obowiązek obliczenia i uiszczenia składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne od wynagrodzeń, jakie pracownik otrzymał od podmiotu trzeciego, z tytułu realizacji zawartej z tym podmiotem trzecim umowy zlecenia, z naruszeniem zasady wprowadzania ograniczenia prawa własności jedynie w drodze ustawy (art. 31 ust. 3 Konstytucji) w związku z zasadą dostatecznej określoności przepisów prawa oraz zasadą ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji)”. A ponadto zaskarżone przepisy naruszyły „podstawowe prawo konstytucyjne jakim jest prawo do równego traktowania (wyrażone w art. 32 ust. 1 Konstytucji), prawo do równej ochrony własności (wyrażone w art. 64 ust. 2 Konstytucji), poprzez zróżnicowanie sytuacji prawnej pracodawców i zleceniodawców w przypadku, gdy korzystają oni w podobnym zakresie z pracy wykonywanej przez pracownika, będącego jednocześnie zleceniobiorcą w przypadku zaistnienia konstrukcji «trójkąta umów» a także poprzez uprzywilejowanie pozycji zleceniodawców w przypadku zaistnienia konstrukcji trójkąta umów" (skarga SK 1/19, s. 3).

Niedookreśloność zaskarżonych przepisów polega na tym, że obowiązek składkowy pracodawcy w sytuacji trójkąta umów nie wynika, zdaniem skarżącej, *expressis verbis* z ustawy, ale z wykładni ustalonej przez Sąd Najwyższy. A ponadto skutkiem niedookreśloności zaskarżonych przepisów jest prawna niemożliwość wykonania ciążącego na niej obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne od wynagrodzeń pracowników wypłaconych przez zleceniodawcę, ponieważ nie jest ona stroną umowy zlecenia. Jest tylko stroną umowy zawartej z podmiotem trzecim (umowa agencyjna), który nie ma prawnego obowiązku informowania jej o treści stosunku prawnego łączącego go z pracownikami skarżącej. Skarżąca, opisując skutki art. 8 ust. 2a u.s.u. wskazuje: „1) pracodawca, który nie wypłacił określonego przychodu (ani nie pozostawił go do dyspozycji) ubezpieczonego, zobowiązany jest do jego uwzględnienia w podstawie wymiaru składek, mimo iż może nawet nie wiedzieć, że taki przychód istnieje (ani zleceniodawca, ani zleceniobiorca, ani też pracownik, który jest zleceniobiorcą podmiotu trzeciego nie mają prawnego obowiązku informowania o powyższym pracodawcy), a także w sytuacji gdy zleceniodawca nie wypłacił faktycznie

wynagrodzenia z umowy zlecenia, 2) pracodawca zobowiązany jest do uwzględnienia przychodu (o ile ostatecznie ustali jego istnienie oraz wysokość) z tytułu umów cywilnoprawnych, mimo iż nie miał faktycznego wpływu na wysokość wynagrodzenia z umów cywilnoprawnych, a zatem nie miał możliwości «skalkulowania» kosztów wynikających z «oskładkowania» tych umów, 3) pracodawca zobowiązany będzie do zapłaty składek również w części finansowanej przez ubezpieczonego, w przypadku gdy: a) ubezpieczony nie pozostaje już z pracodawcą w stosunku pracy i pracodawca nie ma możliwości potrącenia tych składek ze środków ubezpieczonego, b) wysokość obciążeń składkowych związanych z przychodem z umów cywilnoprawnych będzie wyższa niż wynagrodzenie netto pracownika, a w skrajnych przypadkach może przekroczyć wysokość wynagrodzenia uzyskiwanego przez pracownika od pracodawcy w ramach stosunku pracy” (skarga SK 1/19, s. 6-7).

Naruszenie art. 64 ust. 1 w związku z art. 2 i 31 ust. 3 Konstytucji polega na tym, iż: po pierwsze, brak poprawnej definicji płatnika, która byłaby jednolicie stosowana w całej ustawie. Zdaniem skarżącej, norma prawna nie jest ani czytelna, ani przejrzysta. „O braku czytelności i przejrzystości zaskarżonej normy prawnej świadczy przede wszystkim konieczność wyinterpretowania pojęcia płatnika na podstawie regulacji prawnej (art. 8 ust. 2a ustawy systemowej), która w ogóle nie odnosi się do pojęcia płatnik. Co więcej dokonana wykładnia narusza zasady techniki prawodawczej. Pojęcie płatnika składek zostało bowiem określone w ustawie systemowej w treści rozbudowanego art. 4, w pkt. 2 tegoż artykułu, który wskazuje jak należy rozumieć użyte w ustawie określenia. Artykuł ten został umieszczony przez ustawodawcę w rozdziale 1 ustawy, zatytułowanym «Przepisy ogólne». Zgodnie zatem z wykładnią systemową pojęcie płatnika winno być stosowane do pozostałych regulacji ustawowych, powołujących się na nie, bez konieczności dodatkowego interpretowania jego znaczenia. Brzmienie art. 4 pkt. 2 oraz jego umiejscowienie w ustawie nakazują przyjąć, że jest to przepis definiujący pojęcie płatnika składek” (skarga SK 1/19, 4).

Po drugie, art. 8 ust. 2a u.s.u. określa „zasady podlegania ubezpieczeniu” i nie może być instruktywny przy ustaleniu pojęcia „płatnika” (skarga SK 1/19, s. 4). Nadto „przyjęta wykładnia zaskarżonej regulacji całkowicie pomija definicję przychodu, zawartą w ustawie z dnia 26.07.1996 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (zwaną dalej ustawą podatkową), przy jednoczesnym powoływaniu się na tą definicję

w regulacji art. 18 ust. 1 ustawy systemowej. Zgodnie z treścią art. 18 ust. 1 ustawy systemowej podstawą wymiaru składek jest przychód, rozumiany zgodnie z przepisami ustawy podatkowej [...]. Co więcej jest to przychód osiągnięty w ramach stosunku pracy, a nie w związku z tym stosunkiem, czy też obok tego stosunku. Przepisy ustawy systemowej nie pozostawiają więc wątpliwości o jaki przychód chodzi oraz nie wskazują na możliwość «oderwania» pojęcia przychodu od stron stosunku prawnego w ramach którego przychód ten powstaje. Tym bardziej, że zgodnie z treścią art. 17 ust. 1 i 2 ustawy systemowej, w którym określono podstawowe obowiązki płatnika składek, jakimi są obliczenie, potrącenia (w części finansowanej przez ubezpieczonego) i opłacenia składek. Stosownie do powyższego trudno uznać za zasadne stanowisko, że płatnikiem, a zatem podmiotem zobowiązanym do poniesienia tych obciążeń, jest pracodawca również w zakresie przychodu, który nie został osiągnięty «u niego»". (skarga SK 1/19, s. 5).

Po trzecie, skarżąca wskazuje, że nałożony zaskarżonymi przepisami obowiązek jest niewykonalny, ponieważ pracodawca nie ma wiedzy o tym, że pracownik świadczy na jego rzecz pracę w ramach trójkąta ubezpieczeniowego, a tym bardziej nie ma wiedzy o osiągniętym wynagrodzeniu. Nie ma też prawnej możliwości potrącenia składek z osiągniętego wynagrodzenia (skarga SK 1/19, s. 6).

Z kolei naruszenie art. 64 ust. 1 w związku z zasadą zaufania obywatela do państwa i prawa polega, zdaniem skarżącej, na tym, iż: „jako pracodawca zatrudniała swoich pracowników będąc w przeświadczeniu, że wykonuje wszelkie ciążące na niej zobowiązania publicznoprawne w zakresie obowiązku odprowadzenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umów o pracę. Skarżąca nie miała obowiązku uzyskiwać od pracowników oświadczeń w zakresie wiążących ich z podmiotami trzecimi umów cywilnoprawnych. Co więcej, nie miała możliwości kształtowania treści tych umów, w szczególności w zakresie wysokości uzyskiwanego na ich podstawie wynagrodzenia. Przyjęta wykładnia zaskarżonej regulacji powoduje natomiast, że skarżąca zobowiązana jest do poniesienia kosztów, na wysokość których nie miała realnego wpływu. Zatem wysokość obciążeń publicznoprawnych, jakie ustawodawca nakłada na jeden podmiot kształtowana jest przez zupełnie inne podmioty, w treści stosunku prawnego, w powstaniu którego nie uczestniczy zobowiązany podmiot. Można by postawić tezę, że prawo własności zostaje *de facto* ograniczone nie w drodze ustawy (działalności ustawodawcy), a w drodze działań podmiotów trzecich (zleceńodawców zawierających bez wiedzy

pracodawcy umowy zlecenia z jego pracownikami" (skarga SK 1/19, s. 6). Skarżąca dostrzega również naruszenie „zasady nierozmijania się skutków regulacji z intencjami prawodawcy”.

W konkluzjach, podnosi: „Można by postawić tezę, że prawo własności zostaje *de facto* ograniczone nie w drodze ustawy (działalności ustawodawcy), a w drodze działania podmiotów trzecich (zleceniodawców zawierających bez wiedzy pracodawcy umowy zlecenia z jego pracownikami)” (skarga SK 1/19, s. 6).

Ostatni z zarzutów dotyczy naruszenia równej ochrony własności i innych praw majątkowych. Zdaniem skarżącej, wspólną cechą, która łączy zleceniobiorcę i pracodawcę jest „bycie właścicielem środków pieniężnych (ewentualnie innych przedmiotów prawa własności), których wielkość zostaje uszczuplona jedynie w odniesieniu do pracodawcy. Zleceniodawca, mimo że odnosi korzyści z wykonywania pracy przez zleceniobiorców (będących jednocześnie pracownikami pracodawcy) np. poprzez uzyskiwanie wynagrodzenia od podmiotów na rzecz których świadczy usługi, nie jest zobowiązany do poniesienia kosztów związanych z tymi korzyściami. Co więcej - korzysta on ze specyficznego zwolnienia jakie ustawodawca wprowadził w treści art. 9 ust. 1 ustawy systemowej tj. nie jest zobowiązany do odprowadzania obowiązkowych składek na ubezpieczenia społeczne, ponieważ jego zleceniobiorca pozostaje w stosunku pracy z innym podmiotem. Ponadto różnicowanie sytuacji prawnej pracodawców i zleceniodawców z uwagi na formę prawną umów, na podstawie których uzyskują oni efekty pracy swoich pracowników lub zleceniobiorców, nie jest konstytucyjnie uzasadnione”. Nadto „[...] zaskarżona regulacja pozostaje w sprzeczności z treścią art. 18 ust. 1, ustawy systemowej, który definiuje pojęcie przychodu będącego podstawą obliczenia składek na ubezpieczenie społeczne, jako przychodu rozumianego zgodnie z przepisami ustawy podatkowej. Szczegółowe zasady ustalania podstawy wymiaru składek określa rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 18.12.1998 r., w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i emerytalne, które w treści § 1 powtarza powyższą zasadę, jednocześnie uszczegółowiając, że chodzi o przychód osiągniany przez pracownika u pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Powyższy zwrot wskazuje jednoznacznie, że chodzi o przychód, jaki pracownik osiągnął, a zatem i otrzymał od określonego pracodawcy [...], a nie o wszelkiego rodzaju przychód, w tym przychód z umów cywilnoprawnych”. Skarżąca dodaje, że

w przypadku trójkąta umów, „Płatnikiem składek w takim przypadku winien być ten podmiot, który ma realną możliwość (i zgodną z przepisami ustawy systemowej) zrealizowania tego obowiązku, a zatem zleceniodawca. Zleceniodawca, znając wysokość wynagrodzenia swojego zleceniobiorcy, może wypełnić regulację art. 17 i 18 ust 1 ustawy systemowej tj. ustalić przychód zleceniobiorcy, ustalić należne składki i je odprowadzić jako płatnik” (skarga SK 1/19, s. 9 i 10).

III. Analiza formalna

1. Zaskarżony art. 8 ust. 2a *in fine* u.s.u. był wielokrotnie przedmiotem skarg i wniosków kierowanych do TK, który nie wydał dotychczas żadnego wyroku. Na merytoryczne rozstrzygnięcie TK oczekuje sprawa zainicjowana wnioskiem Prezydenta Konfederacji Lewiatan z 18 listopada 2015 r. oraz wnioskiem Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej z 2 czerwca 2016 r. (połączone w celu łącznego ich rozpoznania pod wspólną sygn. akt K 15/16). Pismem z 7 marca 2017 r. (BAS-WPTK-947/16), Sejm ustosunkował się do zarzutów wnioskodawców, wnosząc o stwierdzenie, że art. 8 ust. 2a u.s.u. w części obejmującej sformułowanie: „lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy”, jest zgodny z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą poprawnej (przyzwoitej) legislacji oraz z art. 22 w związku z art. 20 Konstytucji, i nie jest niezgodny z zasadą proporcjonalności wywodzoną z art. 2 Konstytucji oraz z art. 31 ust. 3 i z art. 64 ust. 3 Konstytucji.

Również skarżąca czyniła próby podważenia domniemania konstytucyjności art. 8 ust. 2a w związku z art. 4 pkt 2 lit. a u.s.u., wnosząc wielokrotnie skargi konstytucyjne. Sąd konstytucyjny odmawiał konsekwentnie nadania im biegu (np. postanowienia TK z: 25 lutego 2016 r., sygn. akt Ts 133/15; 25 lutego 2016 r., sygn. akt Ts 132/15; 25 lutego 2016 r., sygn. akt Ts 158/15; 25 lutego 2016 r., sygn. akt 182/15). Skarżąca wносиła zażalenia od tych postanowień, które również nie zostały uwzględnione przez sąd konstytucyjny (np. postanowienia TK z: 1 lipca 2016 r., sygn. akt Ts 133/15; 1 lipca 2016 r., sygn. akt Ts 132/15; 1 lipca 2016 r., sygn. akt Ts 158/15; 1 lipca 2016 r., sygn. akt 182/15).

Skarżąca wniosła 30 grudnia 2015 r. trzy skargi konstytucyjne, osadzone w podobnym stanie faktycznym i prawnym. Trybunał Konstytucyjny postanowił nadać bieg skargom na podstawie ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie

postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2016 r. poz. 2072, ze zm.; dalej: u.o.TK) (zob. postanowienia TK z: 14 listopada 2016 r., sygn. akt Ts 1/16; 14 listopada 2016 r., sygn. akt Ts 2/16; 14 listopada 2016 r., sygn. akt Ts 3/16), a następnie sprawom tym nadano sygnaturę: SK 1/19; SK 2/19 i SK 3/19. Z kolei zarządzeniem Prezes TK postanowiono połączyć sprawy do łącznego rozpatrzenia pod sygnaturą SK 1/19.

2. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, Trybunał Konstytucyjny jest uprawniony do badania na każdym etapie rozpoznania sprawy, czy nie zachodzi jedna z ujemnych przesłanek skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (por. np. postanowienia z TK: 21 marca 2000 r., sygn. akt SK 6/99; 5 grudnia 2001 r., sygn. akt K 31/00; 28 października 2002 r., sygn. akt SK 21/01; 18 listopada 2009 r., sygn. akt SK 12/09). W szczególności możliwe jest przeprowadzenie badania skargi konstytucyjnej pod kątem spełnienia przesłanek postępowania, w tym przesłanek formalnych, także po zakończeniu – określonej w art. 61 u.o.TK. – procedury wstępnej kontroli oraz umorzenie postępowania w sytuacji, gdy wydanie orzeczenia byłoby niedopuszczalne ze względu na ujawnione dopiero na tym etapie postępowania przeszkody. Składu rozpoznającego sprawę nie wiąże bowiem stanowisko zajęte w zarządzeniu lub postanowieniu Trybunału wydanym w ramach rozpoznania wstępnego.

3. Sejm pragnie zwrócić uwagę na problemy natury formalnej, które uniemożliwiają merytoryczne rozpatrzenie sprawy.

3.1. Skargi konstytucyjne (dalej: skarga) zostały, o czym była już mowa, wniesione 30 grudnia 2015 r., a ich zarzuty można ująć w dwie grupy.

Pierwsza dotyczy naruszenia art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji. Skarżąca podnosiła, że źródłem ingerencji w prawo własności nie była ustawa, ale wykładnia Sądu Najwyższego. A ponadto zarzucała naruszenie zasady określoności prawa, ponieważ nałożony na nią obowiązek składkowy nie wynikał z ustawy, ale z wykładni. Nadto wskazywała, że zaskarżona ustawa nie daje pogodzić się ze standardami państwa prawnego, opartego na zaufaniu obywateli do państwa i prawa. Druga grupa zarzutów dotyczyła nierównej ochrony własności, ponieważ w trójkącie umów to pracodawca ponosi ciężar składek, zaś zleceniodawca

jest zwolniony od tego obowiązku. Taki stan rzeczy narusza art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Zarządzeniami z 28 czerwca 2018 r., TK wezwał skarżącą do usunięcia braków formalnych skarg, polegających na wskazaniu konstytucyjnego prawa lub wolności, które zostały naruszone. W pismach z 11 lipca 2018 r., skarżąca podtrzymała stanowisko przedstawione w skargach konstytucyjnych, dodając:

Po pierwsze, „Podstawową wolnością, wynikającą z treści art. 31 ust. 3 Konstytucji, jaka została naruszona w ocenie Skarżącej przez treść art. 8 ust. 2 a *in fine* ustawy systemowej jest wolność prowadzenia działalności gospodarczej (wyrażona *expressis verbis* w treści art. 20 Konstytucji), przy możliwości ograniczenia jedynie w drodze ustaw i tylko przy zachowaniu zasady proporcjonalności w aspekcie niezbędności proporcjonalności w wąskim znaczeniu wynikającej z w/w przepisu Konstytucji” (pismo z 11 lipca 2018 r., s. 2).

Po drugie, „Podstawowym prawem wynikającym z treści art. 64 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji jest prawo do ochrony własności jakie przysługuje skarżącej, przy uwzględnieniu możliwości ograniczenia tego prawa jedynie w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza to istoty prawa własności tj. przy zachowaniu zasady proporcjonalności w aspekcie niezbędności i proporcjonalności w wąskim znaczeniu tego pojęcia” (pismo z 11 lipca 2018 r., s. 2).

Po trzecie, „Prawem, które w ocenie Skarżącej zostało naruszone poprzez zaskarżoną regulację art. 8 ust. 2a *in fine* ustawy systemowej, wynikającym z treści art. 31 ust. 3 w zw. z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji jest: 1) prawo do wprowadzenia ograniczeń w zakresie wolności gospodarczej z poszanowaniem zasad prawidłowej legislacji oraz zasad dostatecznej określoności i stabilności unormowań prawnych (zasady pochodne wynikające z zasady ogólnej demokratycznego państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji), 2) prawo do wprowadzenia ograniczenia prawa własności z poszanowaniem zasad prawidłowej legislacji oraz zasad dostatecznej określoności i stabilności unormowań prawnych” (pismo z 11 lipca 2018 r., s. 2).

Konfrontując treść skarg z 30 grudnia 2015 r. i pism skarżącej z 11 lipca 2018 r. należy stwierdzić, iż po wniesieniu sprawy do TK rozszerzyła ona wzorce kontroli o: art. 20 Konstytucji (wolność prowadzenia działalności gospodarczej) i art. 31 ust. 3 Konstytucji (zasada proporcjonalności). Wprawdzie ten ostatni przepis został wskazany w skardze konstytucyjnej jako wzorzec kontroli, jednak skarżąca

wywodziła z niego inne treści, wskazując jedynie na naruszenie zasady wyłączności regulacji ustawowej.

W tej sytuacji, Sejm wnosi o umorzenie postępowania w zakresie badania zgodności zaskarżonej regulacji z art. 20 i art. 64 w związku z zasadą proporcjonalności wywodzoną z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 20 w związku z zasadą przyzwoitej legislacji i zasadą zaufania obywatela do państwa i prawa, wywodzonymi z art. 2 Konstytucji. Jednym bowiem z warunków merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej jest jej złożenie w terminie trzech miesięcy od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 marca 2002 r. (sygn. akt SK 2/01), jest to ostateczny termin sformułowania elementów skargi konstytucyjnej, a zatem określenia jej granic, które wiążą Trybunał zarówno w trakcie rozpoznania wstępnego, jak i merytorycznego. Jednocześnie nie jest dopuszczalna późniejsza modyfikacja tych granic, co odnosi się zarówno do przedmiotu skargi konstytucyjnej, jak też jej podstaw (postanowienia TK z: 19 stycznia 2000 r., sygn. akt Ts 172/99; 28 października 2002 r., sygn. akt Ts 164/01). Rozszerzenie skargi o nowy wzorzec, po upływie trzech miesięcy od daty doręczenia skarżącym ostatecznego rozstrzygnięcia sprawia, że rozpatrzenie skargi w tym zakresie jest niedopuszczalne.

Rozszerzenie zakresu skargi konstytucyjnej, wychodzące poza granice określone w skardze konstytucyjnej z 30 grudnia 2015 r., stanowi naruszenie art. 77 ust. 1 u.o.TK. Powyższe stanowisko Sejmu znajduje potwierdzenie w wydanym w składzie trzech sędziów postanowieniu TK z 1 lipca 2016 r. (sygn. akt Ts 163/15), który stwierdził, rozpatrując zażalenie skarżącej w innej sprawie, ale również dotyczącej trójkąta umów, iż rozszerzenie argumentacji nie wpływa na kwestię dopuszczalności przekazania skargi do merytorycznej kontroli. Ustawa wyznacza trzymiesięczny termin, „w którym możliwe jest wniesienie skargi konstytucyjnej, modyfikacja przedmiotu zaskarżenia lub wzorców kontroli, a także powołanie nowych argumentów, które nie zostały podniesione w skardze. Uzupelnienie zatem argumentacji na etapie zażalenia należy uznać za niedopuszczalną [...] próbę obejścia tego terminu (zob. postanowienie TK z 25 marca 2016 r., sygn. akt Ts 163/15).

W związku z tym Sejm wnosi o umorzenie postępowania w zakresie, w jakim odnosi się do badania zgodności zaskarżonej regulacji z art. 20 i art. 64 w związku

z zasadą proporcjonalności wywodzoną z art. 31 ust. 3 Konstytucji, także naruszenie art. 20 w związku z zasadą przyzwoitej legislacji i zasadą zaufania obywatela do państwa i prawa, wywodzonymi z art. 2 Konstytucji, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

3.2. Kolejny problem formalny, który wyłania się ze skargi, dotyczy zarzutu naruszenia art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 (zasada wyłączności regulacji ustawowej) i art. 2 (zasada określoności i zaufania obywatela do państwa i prawa). Skarga konstytucyjna powinna spełniać wymagania przewidziane art. 79 Konstytucji i wymagania ustawowe wynikające ze specyfiki tego nadzwyczajnego środka prawnego. W obowiązującym stanie prawnym zostały one wyrażone w art. 53 u.o.TK. Przepisy tej ustawy znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074). Należy odnotować, że obowiązująca w dniu wniesienia skargi konstytucyjnej ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 296) formułowała zbliżone warunki, zobowiązując skarżącego do: a) wskazania, która konstytucyjna wolność lub które prawo skarżącego, i w jaki sposób zostały naruszone; b) uzasadnienia zarzutu niezgodności przedmiotu kontroli ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie; c) przedstawienia stanu faktycznego. Wymogi te nie mogły i nie mogą być traktowane powierzchownie. Ciężar dowodu bowiem spoczywa na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją i „dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał Konstytucyjny uznawać będzie kontrolowane przepisy za konstytucyjne. W przeciwnym razie [...] Trybunał przekształciłby się w organ orzekający z inicjatywy własnej” (por. postanowienia TK z: 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt SK 48/13; 22 lipca 2015 r., sygn. akt SK 20/14; 22 marca 2016 r., sygn. akt SK 35/14; 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt SK 25/14). Innymi słowy, Trybunał Konstytucyjny nie może w imieniu skarżącego przedstawiać argumentacji „odpowiedniej do wyrażanych wątpliwości lub – wychodząc poza granice określone we wniosku – całkowicie modyfikować podstaw kontroli”. W piśmie inicjującym postępowanie przed Trybunałem skarżący zobowiązany jest „przedstawić proces myślowy, jaki

doprowadził [...] do sformułowania zarzutu niezgodności zaskarżonych przepisów ze wskazanymi wolnościami lub prawami [...]. Obejmuje to w szczególności dokonanie wykładni przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli i wykładni przepisów wskazanych jako wzorzec kontroli, tj. ustalenie wynikających z nich norm prawnych. Następnie konieczne jest porównanie tych norm i wykazanie, że zachodzi między nimi niezgodność” (zob. postanowienie TK z 8 lipca 2013 r., sygn. akt P 11/11).

Przenosząc te ustalenia na grunt sprawy zawisłej przed TK należy stwierdzić, że jakkolwiek skarżąca w *petitum* skargi wskazała art. 64 Konstytucji jako wzorzec kontroli, to skądinąd w uzasadnieniu ograniczyła się do sformułowania ogólnego zarzutu naruszenia prawa własności, wskazując następujące argumenty. I tak pierwszym argumentem, na który powołuje się skarżąca, a przemawiającym za niekonstytucyjnością zaskarżonej regulacji, jest definicja „płatnika” składek w u.s.u., która przewiduje, że płatnikiem jest pracodawca – w stosunku do pracowników. Definicja jest nieczytelna, ponieważ słowo „pracownik”, które stanowi jej trzon, zostało z kolei zdefiniowane w art. 8 ust. 2a u.s.u. Pojęcie natomiast „pracownika” w ujęciu u.s.u obejmuje osobę wykonującą pracę na rzecz pracodawcy w ramach trójkąta umów. Dodatkowo skarżąca podnosi, że wykładnia art. 4 pkt 2 u.s.u. ustalona przez SN narusza zasady techniki prawodawczej (skarga SK 1/19, s. 4).

Drugim argumentem wskazanym przez skarżącą jest okoliczność pominięcia w procesie wykładni zaskarżonych przepisów definicji przychodu zawartej w: a) ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1509, ze zm.; dalej: u.p.d.); b) rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, t.j. Dz.U. 2017 r., poz. 1949). Skarżąca podnosi, że art. 18 ust. 1 u.s.u. wprost odwołuje się do przepisów u.p.d. Powyższe przepisy wskazują, że pojęcie „przychodu” należy rozumieć jako „przychód osiągnięty w ramach stosunku pracy, a nie w związku z tym stosunkiem, czy też obok tego stosunku” (skarga SK 1/19, s. 5).

Trzecim argumentem, uzasadniającym niekonstytucyjność regulacji, jest nałożenie na adresata normy prawnej obowiązku, który jest niewykonalny. „Zakładając, że adresatem normy prawnej wyinterpretowanej z treści ar. 8 ust. 2a *in fine* ustawy systemowej jest pracodawca w przypadku zaistnienia «trójkąta umów», w doktrynie rozważany był problem praktycznego wykonania tych

obowiązków, przy czym uwypuklono brak możliwości ich realizacji. Doktryna podkreśla brak możliwości faktycznego wykonania tych obowiązków m.in. z uwagi na trudności w pozyskaniu informacji o wysokości kwoty, jaką należy «uwzględnić» w podstawie wymiaru składek, na brak faktycznej wypłaty wynagrodzenia z umów zlecenia przez pracodawcę, a w konsekwencji brak możliwości potrącenia z tego wynagrodzenia części składek finansowanych przez ubezpieczonych” (skarga SK 1/19, s. 5).

Kolejnym dowodem na poparcie zarzutu niekonstytucyjności jest twierdzenie, że „prawo własności zostaje *de facto* ograniczone nie w drodze ustawy (działalności ustawodawcy), a w drodze działań podmiotów trzecich (zleceńodawców zawierających bez wiedzy pracodawcy umowy zlecenia z jego pracownikami)” (skarga SK 1/19, s. 6).

Za niekonstytucyjnością zaskarżonej regulacji mają, zdaniem skarżącej, przemawiać jej skutki, polegające na przeniesieniu odpowiedzialności za składki na pracodawcę w ramach trójkąta umów, np.: a) pracodawca nie ma wiedzy o tym, kogo zatrudnia zleceńodawca; b) pracodawca jest zobowiązany do uwzględnienia przychodu z tytułów umów cywilnoprawnych, mimo iż nie jest ich stroną; c) pracodawca jest zobowiązany do pobrania i odprowadzenia składki (skarga SK 1/19, s. 7).

W opinii Sejmu, przedstawione argumenty wskazują na brak zgodności poziomej pomiędzy zaskarżonymi przepisami a innymi regulacjami o charakterze ustawowym i podustawowym. Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności hierarchicznej, a w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną jest umocowany jedynie do orzekania o zgodności ustawy lub innego aktu normatywnego z Konstytucją, a konkretnie, gdy akt normatywny narusza konstytucyjne wolności lub prawa. A przede wszystkim wymóg odpowiedniego uargumentowania naruszenia art. 64 Konstytucji przez regulację nakładającą na skarżącą obowiązek uiszczenia daniny publicznej „ma zasadnicze znaczenie ze względu na ugruntowany w orzecznictwie Trybunału pogląd, że niedopuszczalne jest utożsamianie ustanowienia obowiązku podatkowego z naruszeniem prawa własności. Trybunał wielokrotnie podkreślał, że przepisy regulujące problematykę danin publicznych nie mogą wprowadzić kształtować obowiązku podatkowego w taki sposób, który czyniłby z nich instrument konfiskaty mienia, jednak sama ingerencja w sferę praw majątkowych należy do zasadniczej treści instytucji podatku. Przepisy prawa podatkowego mają bowiem

swoją własną, odrębną podstawę konstytucyjną (art. 84 Konstytucji), wyraźnie upoważniającą ustawodawcę do stanowienia ograniczeń praw majątkowych (zob. wyrok o sygn. SK 49/06 oraz postanowienie o sygn. SK 23/06 i powołane tam orzecznictwo)” (zob. postanowienie TK z 5 czerwca 2013 r., sygn. akt SK 25/12).

Ponadto wywód skarżącej koncentruje się na nadmiernych obowiązkach wynikających z zaskarżonych przepisów, jednakże zarzut naruszenia zasady proporcjonalności przedstawiła ona dopiero w piśmie z 11 lipca 2018 r., uchybiając trzymiesięcznemu terminowi na wniesienie skargi. Sejm pragnie zwrócić uwagę, że skarżąca nie wykazała jednak w postępowaniu sądowym, że czyniła jakiegokolwiek próby ukierunkowane na przestrzeganie zaskarżonych przepisów w czasie, kiedy agent (zleceniodawca) zatrudniał jej pracowników. Konsekwencje prawne, jakie zostały na nią nałożone na mocy decyzji ZUS, wynikają z braku zachowania należytej staranności przy prowadzeniu działalności gospodarczej i są skutkiem nieprzestrzegania regulacji ubezpieczeniowej przez skarżącą i jej kontrahenta.

Zachowanie agenta naruszyło, co wyraźnie wybrzmiewa ze skargi konstytucyjnej, prawo własności skarżącej. Zachowanie to jest więc źródłem i przyczyną jej nadmiernych obowiązków składkowych. Sejm pragnie zwrócić uwagę, że skarżąca jest spółką jawną, która od lat działa w obrocie gospodarczym na rynku

. Od lat współpracuje z agentem (zleceniodawcą), prowadzącym oddział jej przedsiębiorstwa w ł . W tym oddziale skarżąca zatrudnia pracowników, z którymi kontrahent zawierał umowy cywilnoprawne, w ramach których świadczyli oni pracę na rzecz swojego pracodawcy. Pracę to wykonywali, jak wynika z akt sądowych, w dni ustawowo wolne od pracy. Innymi słowy, od poniedziałku do piątku świadczyli pracę na rzecz pracodawcy w ramach stosunku pracy. Od soboty do niedzieli świadczyli pracę na rzecz pracodawcy w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej ze agentem, który w sposób ciągły i trwały współpracował ze skarżącą, zarządzając jej hurtownią. W tym miejscu trzeba podkreślić, że: „U źródeł regulacji art. 8 ust. 2a ustawy systemowej legło dążenie do ograniczenia korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni w ramach łączącego strony stosunku pracy, by w ten sposób ominąć ograniczenia wynikające z ochronnych przepisów prawa pracy (między innymi w zakresie reglamentacji czasu pracy) oraz uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów. Chodziło również o ochronę pracowników przed skutkami fluktuacji podmiotowej po

stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), którzy zatrudniają tychże pracowników w ramach umów cywilnoprawnych w ogóle nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku w zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu)" (wyrok SN z 18 października 2011 r., sygn. akt III UK 22/11). A ponadto pracodawcy wykorzystywali formułę trójkąta umów, by ominąć ograniczenia wynikające z ochronnych przepisów prawa pracy (obowiązków pracodawcy wynikających z zatrudniania pracowników w dni wolne od pracy lub w tzw. nadgodzinach) (por. wyroki SN z: 11 maja 2012 r., sygn. akt I UK 5/12; 14 stycznia 2010 r., sygn. akt I UK 252/09; 3 kwietnia 2014 r., sygn. akt II UK 399/13).

Nie ma wątpliwości, że sytuacja faktyczna, w jakiej znalazła się skarżąca, nie jest skutkiem braku precyzji, braku określoności zaskarżonej regulacji, braku zaufania obywateli do państwa i prawa, ale jest skutkiem nadużycia jej zaufania przez agenta, który doprowadził do utraty przysługujących jej składników majątkowych. Również jest skutkiem własnych zaniedbań, które skarżąca przerzuca na pracodawcę: „Pozostaje wreszcie odnieść się do zagadnienia trudności w pozyskiwaniu przez pracodawcę wiedzy o wysokości przychodu pracownika z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią dla ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne [...] nie można kwalifikować jako naruszenia konstytucyjnych gwarancji w zakresie ochrony danych osobowych oraz obrazu dóbr osobistych sytuacji zasięgnięcia wiedzy o przychodach pracownika dla realizacji ustawowych obowiązków podmiotu zwracającego się o takie informacje (w tym przypadku - obowiązków płatnika składek, określonych w przepisach ustawy systemowej). Zdaniem Sądu Najwyższego, pracodawca ma prawo domagania się tego rodzaju informacji przede wszystkim od samego pracownika w ramach trójstronnego stosunku ubezpieczeń społecznych łączącego ubezpieczonego, płatnika składek oraz organ rentowy. Funkcjonowanie tego stosunku wiąże się między innymi ze spełnieniem przez płatnika nałożonych nań przez ustawodawcę zadań w zakresie obliczania i opłacania składek na obowiązkowe ubezpieczenia pracownika, także pracownika, o jakim mowa w art. 8 ust. 2a u.s.u.s." (wyrok SN z 18 października 2011 r., sygn. akt III UK 22/11). Powyższy pogląd podziela także

TK, według którego pracodawca ma prawo domagania się od pracownika informacji dotyczących wysokości przychodu z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej w ramach trójkąta umów (postanowienie TK z 25 lutego 2016 r., sygn. akt Ts 133/15; por. postanowienia TK z: 1 lipca 2016 r., sygn. akt Ts 133/15; 12 czerwca 2017 r., sygn. akt Ts 181/15; 7 grudnia 2017 r., sygn. akt Ts 181/15).

Na koniec Sejm pragnie przypomnieć, że zarzut naruszenia przez zakwestionowane regulacje zasady poprawnej legislacji wymaga od podmiotu inicjującego postępowanie szczególnie starannego uzasadnienia. Niejasność przepisu może być powodem uznania go za sprzeczny z art. 2 Konstytucji wyłącznie wtedy, gdy jest ona „tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków mających na celu wyeliminowanie niejedności w stosowaniu prawa”, przy czym zawsze powinno to być traktowane jako „środek ostateczny, stosowany [...], gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu okażą się niewystarczające” (wyrok TK z 20 czerwca 2005 r., sygn. akt K 4/04).

Podsumowując, rozpatrywana skarga została w istocie oparta na zarzucie naruszenia zasad poprawnej legislacji i określoności prawa w odniesieniu do przepisów nakładających daniny publiczne bez należycie uzasadnionego odwołania się do konstytucyjnych regulacji podmiotowych praw i wolności. Skarżąca nie przedstawiła argumentów i dowodów na poparcie zarzutu, że zaskarżona regulacja narusza art. 64 Konstytucji w związku z: zasadą wyłączności regulacji ustawowej (art. 31 ust. 3), zasadą określoności prawa i zaufania obywateli do państwa i prawa (art. 2 Konstytucji). Sejm wnosi o umorzenie postępowania w tym zakresie, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3.3. Drugi zarzut podniesiony w skardze dotyczy naruszenia równej ochrony własności i zasady równości wobec prawa (art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji). W tym zakresie Sejm pragnie przywołać pogląd Trybunału Konstytucyjnego, w myśl którego zarzut naruszenia prawa do równej ochrony własności (art. 64 ust. 2 Konstytucji) oraz prawa do równego traktowania (art. 32 ust. 1 Konstytucji) przez uprzywilejowanie na gruncie zakwestionowanej regulacji zlecniodawcy względem pracodawcy jest całkowicie bezzasadny. Zdaniem TK, „pracodawca oraz zlecniodawca w rozpoznawanym przypadku [dotyczy trójkąta

ubezpieczeniowego – uwaga własna] nie stanowią podmiotów podobnych. Trybunał przypomina raz jeszcze, że istotą kwestionowanej regulacji jest zagwarantowanie pracownikom ich praw i uniemożliwienie pracodawcom obchodzenia przepisów przez „przekazywanie” pracowników innej firmie, która zawierałaby z nimi umowę zlecenia (objętą zwolnieniem ze składki) albo umowę o dzieło (nieobjętą obowiązkiem ubezpieczenia), w ramach których pracownik wykonywałby na rzecz pracodawcy takie same obowiązki, jakie były przedmiotem umowy o pracę. Aby ocenić zatem, czy pracodawca oraz zleceniodawca na gruncie zakwestionowanego unormowania należą do tej samej kategorii podmiotów, konieczne jest uwzględnienie nie tyle tego, czy w sposób podobny korzystają oni, jak twierdzi skarżąca, z pracy pracownika-zleceniobiorcy, ale konieczne jest wzięcie pod uwagę ich sytuacji prawnej w kontekście sytuacji prawnej pracownika w ramach stosunku prawnego łączącego pracodawcę oraz pracownika, a także zleceniodawcę oraz zleceniobiorcę. Mając to na uwadze, należy podkreślić, że na gruncie analizowanej regulacji pracodawca oraz zleceniodawca nie mogą być uznani za podmioty podobne. Okoliczność ta oznacza zaś, że analizowany zarzut pozbawiony jest podstaw” (postanowienie TK z 25 lutego 2016 r., sygn. akt Ts 133/15; por. postanowienia TK z: 1 lipca 2016 r., sygn. akt Ts 133/15; 12 czerwca 2017 r., sygn. akt Ts 181/15; 7 grudnia 2017 r., sygn. akt Ts 181/15).

Wobec tego Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w tym zakresie, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński